



Dzieciątko z klasztoru z Foggii z czasów Marii Celeste

Drugi dzień Oktawy

"Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania" (Łk 2, 11-14).

Rozważaj, jak anioł Pana nie tylko zwiastuje narodzenie Bożego Zbawiciela, ale także wskazuje miejsce Jego przyjścia i daje znak, mówiąc, że znajdą Dzieciątko zawinięte w pieluszki i złożone w stajni. Zobacz, jaka jest miłość Pana, który do pragnących Go poznać i kochać, posyła aniołów jako przewodników. On troszczy się o tych, którzy idą przez życie z sercem uczciwym, prostym i czuwającym. Pasterzami naszych dusz są kapłani, którym Pan posyła aniołów, aby ukazywali im drogi prawdy, a światłem Ducha Świętego rozjaśnia ich drogi. Tak postępuje Bóg z pasterzami, którzy z troską czuwają nad stadem Pana. A ty jak postępujesz? Czy pozwalasz się prowadzić? Czy jesteś posłuszną głosowi pasterzy? Czy idziesz drogą ich rad, których udzielają ci na drodze duchowej? Jak słuchasz słowa Pana, które On sam wkłada w ich usta, aby ci objawić swoją wolę? Zobacz, ile przeprowadziłaś dyskusji, ile nieposłuszeństwa, ile zaniedbań wobec tej tak ważnej cnoty! Wiele razy nie liczyłaś się ze świętymi napomnieniami. Przypatrz się, jak szanujesz kapłanów Chrystusa Pana. Z powodu tych niedoskonałości opóźniłaś swą drogę, nie umiałaś skorzystać z pomocy. Żałuj i naucz się na przyszłość chodzić w pokorze i w posłuszeństwie, jeśli chcesz skrócić wędrówkę i nie błędzić na drodze do doskonałości.

*

Podczas narodzin Boga-Człowieka, aniołowie z niewysłowioną radością wielbią i błogosławią Boga za wielkie miłosierdzie okazane ludzkiej naturze. Stali się oni przyjaciółmi ludzi, a nawet - można by powiedzieć - zazdroszcząc naturze ludzkiej, żywią do niej wyjątkową miłość i szacunek. Od chwili, w której Bóg stał

się Człowiekiem, aniołowie towarzyszą ludziom sprawiedliwym, widząc Boga w człowieku i człowieka w Bogu; poznali oni, jak bardzo Bóg umiłował człowieka, stając się do niego podobnym. A ty, człowiecze, nie znasz swojej godności. W tę świętą noc narodzenia twojego Pana, aniołowie przychodzą w radości i przynoszą ci od Boga pokój, mówiąc: "*Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli*". Przynoszą ci radosną nowinę o tym, że Bóg zawarł pokój z ludźmi; Bóg narodzony na ziemi zawarł pokój z tobą, człowiecze dobrej woli. Skończył się czas bólu i płaczu. Nadszedł czas wesela i radości, pokoju i ukojenia. Bóg narodził się dla ciebie, chociaż jesteś człowiekiem małego ducha. Skąd te próżne niepokoje i skargi? Wyjdź chociaż raz z twojej nędzy, która trzyma cię w smutku i udręce bez powodu. Odrzuć zbędne troski i rozraduj się w Bogu, twoim Zbawieniu! Śpiewaj i błogosław twojego Pana wraz z aniołami nieba, bo Bóg rodzi się dla ciebie! Ufaj, wierz i miej nadzieję w Nim! On mówi ci, że pragnie pokoju na ziemi twojego serca, pragnie, aby Jego radość zagościła w twojej duszy, aby mógł w tobie zamieszkać i być z tobą zjednoczony. Nie chciej już niepokoić tego Boskiego Kochanka żyjącego w twoim sercu zuchwałymi i próżnymi zachowaniami, bo On jest Bogiem pokoju. Nie przeszkadzaj Duchowi Świętemu w twoim sercu niepotrzebnymi rozmowami, które szatan podsuwa twojemu rozumowi po to, by usunąć wewnętrzny pokój serca i zasiać nieufność. Zmień się i ufaj Temu, który rodzi się na ziemi dla twojego zbawienia.

Trzeci dzień Oktawy

"Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił" (Łk 2, 15).

Rozważaj o tym, jak niebiański zastęp aniołów - jak mówi Ewangelia - po zanieśieniu wiadomości pasterzom, nie towarzyszy im, lecz wraca do nieba. Chce przez to powiedzieć, że w tym życiu Bóg udziela się duszy, którą kocha, jakby w przelocie, gdyż chce, aby szła drogą czystej wiary. Pan czeka, czy dusza odpowie na Jego pierwsze promienie światła i dobre natchnienia, które jej posyła. Zobacz, jak postąpili pasterze. Gdy tylko usłyszeli o narodzeniu się Boskiego Zbawiciela, zapraszali się nawzajem, mówiąc: Pójdźmy do Betlejem zobaczyć Słowo, jakie Bóg nam podarował. Zauważ ich troskliwą odpowiedź na łaski otrzymane od Boga. Czy ty, tak jak pasterze, odpowiadasz na światło? Czy w przeszłości wiernie odpowiadałaś Panu? Czy szłaś za światłem twojego Chrystusa? Żałuj za błędy przeszłości i bądź wierna na przyszłość. Na jaki stopień świętości weszłaś, gdybyś odpowiedziała na pierwsze światło, jakie dał ci Bóg? Wstydz się twojej letniości i lenistwa w służbie Panu. Proś Jezusa, aby rozbudził i rozpalil twoje serce pragnieniem miłowania Go i służenia Mu z zapalem i żywą wiarą, nie ufając

sobie samej, lecz całą nadzieję pokładając w Bogu, oczekując od Niego skutecznej łaski wierności na przyszłość.

*

Rozważaj, jak Boże Dziecię, narodzone na betlejemskiej ziemi, leży na odrobinie siana, czekając na swe umiłowane serca. Wybrał sobie miejsce w ubogiej stajni, narażając się na zimno i niewygody. Spoczywa w milczeniu jak Mistrz doskonałości, a Jego tronem jest żłób. Stąd udziela nam lekcji chrześcijańskiej doskonałości, kładąc jej mocny fundament na pokorze, ubóstwie i wzgardzie. Tutaj oczekuje pasterzy. On przyszedł tylko po to, aby zdobyć serca ludzi będących jeszcze w drodze.

Duszo miłująca Boga, przypatrz się pasterzom, którzy pozostawiają stada i wyruszają w drogę. Naucz się od nich, jak opuszczać "stada" własnych namiętności, zmysłów, wyobrażeń, rozmów. Pozostaw je jak najprędzej i razem z pasterzami wyrusz w drogę do betlejemskiej stajni, aby od Boskiego Mistrza nauczyć się prawdziwej mądrości świętych. Rozmawiaj z Nim serdecznie i powiedz Mu: Królu wszechświata, Tronie Bożego majestatu, Orszaku niezliczonych mieszkańców, pełnia w sobie samym nie wystarczyła Ci. Serce pełne miłości, przyszedłeś na świat, by podarować człowiekowi wszystkie swoje boskie skarby i wziąć na siebie cierpienie należące się człowiekowi. Od chwili narodzenia cierpisz nędzę, aby ubogacić człowieka. Zaczekaj na mnie, najcenniejszy Kochanku, gdyż pragnę złożyć w tej stajni wszystkie moje nędze i przyoblec się w Twoje wspaniałe cnoty, aby już więcej nie myśleć o sobie samej, lecz od tej chwili żyć w Twoim sercu i w Twoim życiu.

Czwarty dzień Oktawy

"Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie" (Łk 2, 16).

Rozważaj o tym, jak szczęśliwi i czujni pasterze zabiegają, by bez zwlekania wyruszyć na poszukiwanie Bożej Dzieciny. Podziwiaj miłosne pragnienie, które jakby niosło ich ku Bożemu Dziecięciu, z miłości narodzonemu dla zbawienia ludzi. Zastanów się i naucz się od tych prawdziwych miłośników Boga, jak należy odpowiadać na wołanie Pana, które rozlega się w twoim sercu. Nie mów więcej: "zrobię później", ale natychmiast, gdy tylko Bóg rozświecili twoje serce, biegnij za Jego dobrymi natchnieniami, bo w ten sposób On bardzo szybko pozwoli ci odnaleźć Siebie samego. Zabiegaj o gorące pragnienie miłowania Go - to jest pierwsza podróż w miłosnej drodze poszukiwania twojego Jezusa. Jeśli nie odczuwasz miłości, to nie martw się. Pragnij Go kochać i to już jest prawdziwą

miłością. Biegnij drogą świętych cnót, zwyciężaj siebie samą i twoje namiętności ze względu na Jego miłość. On z tęsknotą wyczekuje chwili, w której posiadzie twoje serce i sam pozwoli ci się odnaleźć.

Proś, aby wybaczył ci stracony czas, kiedy zatrzymywałaś się na niepotrzebnych myślach i próżnych lękach. Nie ufałaś Mu, gdy przychodziły pokusy. Słuchałaś twojego piekielnego nieprzyjaciela i nie wierzyłaś w Jego słowa, jakie wypowiadał do ciebie ustami tych, którzy kierują twoją duszą. Dlatego też opóźniłaś się w drodze i ostygłaś. Proś, a wybaczy ci, upokórz się przed Jego obliczem i przyrzeknij poprawę.

*

Rozważaj, jak pasterze, kierowani świętym pragnieniem miłości, odnaleźli Tego, którego pragnęli, Jezusa. On pozwolił im się odnaleźć, oświecił ich, pocieszył i uświęcił, a oni przyjęli Go i adorowali.

Szczęśliwi, którzy uwierzyliście Słowu Pana, mieliście nadzieję i pragnęliście znaleźć Boga. Wy zasłużyliście na pocieszenie, wyproście więc także dla mnie żywą wiarę i mocną nadzieję w Bogu oraz gorącą miłość, bo ja ciągle jeszcze zatrzymuję się na mojej nędzy, waham się, nie ufam, nie szukam Tego, który może mnie uświęcić.

O szczęśliwi pasterze! Jakże błogosławione są wasze oczy, które oglądały Boga narodzonego na ziemi. Zabierzcie mnie ze sobą i tak jak wy nie zatrzymaliście się w drodze póki nie znaleźliście waszego jedyne skarbu, Jezusa, pomóżcie, abym i ja nie zatrzymała się, póki trwa moje życie. Pragnę posiąść moje Dobro - Boga, który jest miłością mojego serca. Obiecuję, że w przyszłości, z własnej woli, nigdy się nie zatrzymam na żadnej myśli, która nie jest od Boga i o Bogu. Nie chcę kochać, ani pragnąć niczego poza moim Jezusem, jedyną i wyłączną moją miłością.

Piąty dzień Oktawy

"Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali" (Łk 2, 17-18).

Zauważ, że Bóg jest przyjacielem pokornych, prostych i posłusznych. Powołał On ubogich pasterzy, którzy w oczach świata pozbawieni byli wszelkiego blasku. Zechciał, by właśnie oni jako pierwsi rozpoznali Go, im się objawił i przed nimi odsłonił swoje Boże skarby. W ten sposób podkreślił, że jest przyjacielem pokornych, prostych i posłusznych. Pokora jest Mu tak drogą, że uczynił ją swoją cnotą. Zauważ, że twoja droga inna jest od tej, po której idzie kochający cię Bóg. Ile jest w tobie pychy! Tak bardzo starasz się uniknąć każdego upokorzenia!

Posłuszeństwo natomiast rodzi się z pokory oraz prostoty miłości i dlatego daleko jesteś od tych wspaniałych cnót. Jesteś pełna własnej woli, własnych osądów i zupełnie niepodobna do twojego Bożego Wzoru. Zdecyduj więc, że dołożysz więcej starania w zdobywaniu cnoty, której chce nauczyć cię Boże Dziecię.

Jezu, słodka moja miłości, chcę dziś upokorzyć się wobec każdego stworzenia i tak upokorzona przed Tobą, z całego serca pragnę odwrócić się od pychy, którą Ty tak bardzo się brzydzisz.

*

Zobacz, duszo moja, jak Boże Dziecię, swym Boskim światłem przeniknęło serca pasterzy, a oni rozpaleni świętą miłością, pociągnęli wielu do pójścia za nimi. Zdolni byli dać świadectwo o narodzeniu Zbawiciela na ziemi. Ewangelia opowiada, że ci, którzy ich słuchali, patrzyli na nich ze zdziwieniem.

Miłości moja, ile światła udzieliłaś mojemu sercu! Ile razy pukałaś do niego dobrymi natchnieniami, a ja nie odpowiedziałam, opierałam się i nie otwierałam drzwi mojego serca! Tyle lat minęło od chwili, w której mnie powołałaś do pójścia za Tobą, a ja nie umiałam z tego skorzystać, bo nie kochałam.

Płomień bezgranicznej miłości zawsze pali się w Twoim Bożym sercu i nigdy nie gaśnie ani na chwilę. Nigdy też nie przestałaś trudzić się dla mnie i cierpieć za mnie z miłości, od narodzenia aż po śmierć na krzyżu. Spraw, by moje serce spalało się dla Ciebie we wszystkich chwilach życia. Udziel mi takiej łaski, która uzdolni mnie do rozpalania miłością do Ciebie każdego stworzenia i do objawiania światu Twojej chwały.

Ty, Matko najśłodsza, zachowująca w sercu wielkie dzieła miłosierdzia, spraw, abym i ja zachowała wszystkie łaski i dary mojego Pana.

Szósty dzień Oktawy

"Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu" (Łk 2, 19).

Rozważaj, duszo moja, jak najśłodsza Matka Maryja, pełna Bożych skarbów, zachowywała w sercu każde Boże światło oraz zadziwiające cuda, których Pan dokonał. Na własne oczy oglądała i w głębi duszy pojmowała dzieło, jakiego łaska Jej Syna dokonywała w sercach ludzi, jak również to, co zostało objawione pasterzom, lecz przez całe swoje życie zachowywała milczenie. Zobacz więc, z jaką pokorą strzegła łaski i darów Boga. To cudowne milczenie zachowała aż po krzyż.

Najroztropniejsza Dziewico, najpokorniejsza Matko, w głębokim ukryciu zamknęłaś w sercu wszystko to, co mogłoby dać Ci chwałę. Ukryłaś w swym

wielkim sercu całego Boga i wszystkie Jego skarby. Naucz się, duszo moja, tego Bożego milczenia i ukrycia w Bogu, unicestwienia siebie i pokory serca. Naucz się milczeć wtedy, gdy Bóg wyróżnia cię swymi łaskami i darami, oraz wtedy, gdy upokarza cię i nawiedza krzyżem i utrapieniem. Naucz się milczeć i w milczeniu serca, w pokorze zatrzymaj się przed Bogiem, oczekując od Niego miłosierdzia. Tyle razy zaniedbałaś milczenie serca, które jest dla ciebie bardzo korzystne. Tyle razy niepokoiłaś się, z niecierpliwością wypowiadałaś niepokorne słowa. Żałuj za to wszystko i ucz się od Bożej Mistrzyni.

*

Rozważaj, duszo moja, podobieństwo Matki Miłości do Jej Boskiego Syna w czystości, pokorze i w utożsamieniu się z wolą Bożą. Nie było w Jej życiu ani chwili, ani nawet oddechu, który nie byłby od Boga, dla Boga i w Bogu. Została ci dana jako Matka, Mistrzyni, Przewodniczka, Wzór, abyś od Niej uczyła się drogi chrześcijańskiej doskonałości i w swoich potrzebach do Niej się uciekała, aby Ona wyprosiła ci u swego Syna, a twojego Pana to, czego pragniesz, zarówno w sprawach duchowych jak i doczesnych.

Moja najśłodsza Matko i Pani, pragnę być zjednoczona z Tobą i kochać mego Boga Twoim najczystszym sercem. Jednoczę moją miłość i moje zimne serce z twoimi najczystszymi i nieustannymi pragnieniami miłości, jaką Ty kochałaś Jezusa, Twojego Syna; z niepokalanymi i czystymi myślami, którymi zawsze jednoczyłaś się z Bogiem. Łączę moje intencje, działania zewnętrzne i wewnętrzne z tymi, które kierowały najdoskonalszymi działaniami Twego najświętszego życia. Brzydę się wszystkimi moimi myślami, słowami i nieuporządkowanymi żądzami. Składam je u Twoich najświętszych stóp i pragnę rozpocząć nowe życie, pełne miłości i czystości, którego oczekuję dzięki twemu wstawiennictwu.

Siódmy dzień Oktawy

"A pasterze wrócili, wielbiąc i wychwalając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane" (Łk 2, 20).

Rozważaj, duszo moja, jak szczęśliwi pasterze wracają do swoich wsi, pełni światła i łaski Ducha Świętego, z sercem pełnym pokoju i radości Pana. Zobacz jak wyśpiewują chwałę Pana i radują się z tymi, którzy otrzymali podobne łaski. Są to owoce pokoju, jaki otrzymują ci, którzy idą za Jezusem, Źródłem światła i radości.

Najśłodsza moja Miłości, codziennie przychodzę do stołu eucharystycznego, do Najświętszego Sakramentu Ołtarza, zawsze jestem w

Twojej bliskości, karmię się Twoją istotą, Twoim Ciałem i Twoją Boskością, i nie tylko nie uświęciłam się jeszcze, lecz moje serce nadal pozbawione jest Bożego pokoju i radości duchowej, której Ty, moja miłości, udzielasz tym, którzy przychodzą dobrze przygotowani na spotkanie z Tobą. Rozpoznaję i uznaję mój błąd. Przychodzę więc do Ciebie, ale ponieważ brak mi żywej wiary, całkowitego zaufania i gorącego pragnienia miłości, więc nie otrzymuję drogocennych owoców Twojej Obecności.

Miłości mojego serca, rozgrzej mnie, oświeć mnie, spraw, abym wielbiła Twoje święte Imię, wlej w moje serce Twój pokój i Twoją wieczną radość, abym posiadała owoce Twojej Bożej Obecności.

*

Rozważaj o tym, jak gorąca była miłość szczęśliwych pasterzy, którzy swoją przeszłość i niewiedzę, nędzę i grzech pogrzebali w grocie betlejemskiej, by już nigdy o nich nie wspominać i aby rozpocząć nowe, czyste życie, pełne miłości, świętości, cnoty i dobrych pragnień. Czy ty robisz tak samo? Często powracasz do twych dawnych marności i myślisz o nich. Wydaje ci się, że idziesz na poszukiwanie Jezusa, lecz nie pozostawiłaś w grocie betlejemskiej swoich złych przyzwyczajęń, myśli, namiętności, lęków, pokus, wątpliwości. Nie opuściłaś prawdziwie swego dawnego życia i trwasz w oziębłości. Nie powierzyłaś się twojemu Ojcu i Oblubieńcowi, jak chore i słabe dziecko, które tuli się w ramiona ojca, dlatego serce twe nie weseli się Bożą radością, pokojem i duchową rozkoszą, jakie były udziałem szczęśliwych pasterzy. Nie oddalaj się więc od obecności Bożego Kochanka, w której zostaniesz odnowiona i usprawiedliwiona.

Słodka moja Miłości, wyrzekam się mojego dawnego życia. Uznaję, że było ono oziębłe, że nie kochałam Cię, nie ufałam Ci, dlatego do mojego serca nie powracał prawdziwy pokój, którym jesteś Ty sam, Jezu, miłości mojego serca.

Ósmy dzień Oktawy

"Gdy nadszedł ósmy dzień i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki]" (Łk 2, 21).

Rozważaj, duszo moja, jak po ośmiu dniach nowonarodzone Dziecię, chce wypełnić Prawo i być posłusznym Synem Ojca, który polecił Abrahamowi, aby każdy chłopiec został obrzezany. Jako małe dziecko, z miłości do ciebie, chce rozlać pierwszą krew i być zranionym przez grzesznego człowieka, biorąc na siebie znak grzechu i dać zadatek swej drogocennej krwi, którą na krzyżu wyleje, aby obmyć plamę mojego grzechu.

Jezu, słodka moja miłości, zostałeś zraniony i na Tobie pozostały rany moich grzechów. W Twoim świętym i czystym ciele obrzezane zostało moje zepsute ciało, a Twoją drogocenną krwią zostało ono obmyte. Słodka moja miłości, zraniona dla mnie, w Tobie zostałam obrzezana, a Ty zatrzymałeś na sobie znak grzesznika.

Miłości moja, świętości w Istocie, jak bardzo znieważyłam Cię moim grzechem! Ty pragniesz, abym w Twoim ciele obrzezała całe moje zepsucie i aby moje ciało zostało uświęcone w Twoim delikatnym człowieczeństwie. Chcesz obrzezać we mnie wszystkie nieuporządkowane i nędzne namiętności, złe skłonności i grzechy, całą moją zmysłowość, to wszystko, co oznacza "starego człowieka".

Miłości moja, proszę Cię o łaskę stania się nowym człowiekiem, w Tobie, mój Jezu.

*

Rozważaj, jak Twój Jezu w swoim Ciele uczynił cię nowym stworzeniem, nowym człowiekiem. W Najświętszym Sakramencie Ołtarza przemienia cię w Boga przez Jezusa, Człowieka-Boga. Dla Niego zostałeś uzdrowiona.

Godne miłości Dziecię, jakże mnie umiłowałeś! Miłości bez granic, piecu gorącej miłości, dlaczego moje serce nie goreje na głos Twojego Imienia?! Jezu, Miłości moja, Imię, któreś z nieba zstąpiło. Zanim począłeś się w łonie Maryi Archanioł Gabriel objawił Jej to najśłodsze Imię.

Zbawienie wszystkich ludzi, Imię, przed którym klęka niebo, ziemia i piekło. Imię straszne dla szatana, Imię będące dla duszy, która Cię kocha, jak mleko i miód. W Twoim Imieniu mogę wszystko. Tylko Twoje Imię może mnie zbawić.

Jezu, zbawienie i wieczna rozkoszy nieba, udziel mi takiej łaski, która mocno odcisnie Cię w moim sercu i w myśli oraz nie pozwoli już nic kochać poza Tobą, myśleć o niczym, jak tylko o Tobie, skarbie nieba, radości i odblasku Ojca.

Ogniu miłości, Jezu mój, Ty mnie umiłowałeś, a ja obrażam Cię. Ty mnie zawsze obdarowywałeś, a ja niewdzięczna i nieczuła na Twoje wołanie, zdradzałam Twoją miłość, odmawiałam Ci, gdy chciałeś wejść do mojego serca.

Przyjacielu mój, najbliższy i najwierniejszy, który nie opuszczasz tych, którzy w Tobie pokładają nadzieję, nie pozostawiasz w potrzebie tych, którzy ci ufają i wzywają Twej pomocy, spraw, abym ani w życiu, ani po śmierci nie oddaliła się od Ciebie.